

Piszą listy do ministrowi

Ministra edukacji rozpoczęła cykl zmian, które zamierza przeprowadzić tu i teraz oraz tych nieco odroczonych w czasie.

Mówią o tym chyba wszystkie możliwe środki przekazu, piszą wszystkie gazety lokalne i ogólnopolskie. Dzieje się, no i świetnie.

Na kanwie tychże informacji, zainspirowani perspektywą zmian uczniowie postanowili również zabrać głos w swojej, bądź co bądź, sprawie. I słusznie.

We wkładce do „Gazety Wyborczej” pod nazwą „Gazeta Młodych” ukazał się artykuł - *Listy do Ministrowi*. Są tam cytowane fragmenty listów uczniów szkół średnich z naszego miasta i regionu. Uczniowie piszą w nich o tym, co ich najbardziej niepokoi, z czym jest im w szkole źle i jakich zmian oczekują od ministrowi.

Zapytacie pewnie, co ich tak bardzo boli? Bardzo proszę. Przytoczę kilka przykładów, ponieważ jest ich całkiem sporo, licząc z grubsza 12. A zatem:

- wnoszą o zmniejszenie liczby godzin nauki w szkole i niezadawanie prac domowych, a jest tego wszystkiego tyle, że nie mają czasu na realizację swoich zainteresowań i pasji. Rozumiem i jestem tutaj po ich stronie, ale już argument o zaburzonym zegarze biologicznym trochę mnie rozbawił. Znam bowiem wyniki badań, które mówią o tym, ile czasu nocną porą uczeń spędza przy komputerze grając, poszukując niestworzonych rzeczy, historii, wrażeń itd.
- postulują o zmniejszenie liczby godzin religii i rozważenie możliwości przeniesienia zajęć do sal katechetycznych
- chcą zmian w zestawie lektur i poszerzenia go o pozycje współczesne
- oczekują innego zaopatrywania sklepików szkolnych, wskazując na zdrową żywność
- proponują wyeliminowanie kartkówki i klasówek.

Przedstawionych postulatów, jak już wcześniej wspomniałam, jest znacznie więcej. Kilka z nich zaintrygowało mnie w sposób szczególny, ponieważ w moim przekonaniu świadczą o wnikliwej, dojrzałej uczniowskiej obserwacji oraz zdroworozsądkowym i dorosłym myśleniu.

Piszą, że z ich perspektywy, szkoła powinna być miejscem przyjaznym dla ucznia. Takim, w którym młody człowiek czuje się bezpiecznie, ma prawo do

błędów, takim, w którym zawsze uzyska wsparcie i zrozumienie, i w którym nikt nie czyha na jego słabości, potknięcia czy niedoróbki.

Uuu, pomyślałam sobie: Grubo! – mówiąc językiem młodych. Ale na tym nie koniec. W swoich listach do ministrowi mówią również o konieczności kierowania nauczycieli na kursy z zakresu psychologii. Z nadzieją, że wówczas mogliby liczyć na bardziej merytoryczne wsparcie w rozwiązywaniu problemów i sytuacji kryzysowych, że znacząco można byłoby poprawić skuteczność komunikacji w szkole, podreperować umiejętności z zakresu budowania relacji i więzi.

Powiem tak, uczniowie zaimponowali mi swoją dojrzałością w postrzeganiu otaczającej ich rzeczywistości szkolnej, to z jednej strony, z drugiej natomiast, martwią mnie te dosadne określenia o niskich kompetencjach nauczycieli w obszarze psychologii, o nieradzeniu sobie w trudnych sytuacjach, o braku możliwości skutecznego porozumiewania się z uczniami.

Chciałabym wierzyć, że wszyscy nauczyciele i wychowawcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że to właśnie ich predyspozycje i umiejętności społeczne są najważniejsze na „szkolnym podwórku”. Że odnosząc się do swojej inteligencji emocjonalnej, są świadomi własnych słabych i mocnych stron, a pozostając w stanie tzw. świadomej niekompetencji, wiedzą czego się uczyć, co wyrównywać, a co poszerzyć. Myślę oczywiście o wiedzy i umiejętnościach.

Joachim Bauer w swojej książce *Co z tą szkołą? - Siedem perspektyw dla uczniów i rodziców* pisze o tym wprost, że polska szkoła nie przygotowuje młodych ludzi do życia. Że ogromna część absolwentów opuszczających szkolne mury nie posiada solidnej wiedzy, wewnętrznej motywacji, wiary w siebie, kompetencji społecznych i emocjonalnych. To bardzo poważne zarzuty, można się z nimi zgadzać lub nie, ale pikantarii tej ocenie dodaje fakt, że i o tym właśnie piszą uczniowie w listach do ministrowi. Dostrzegają słabe strony systemu edukacji i chcą, aby było inaczej. Oczekują zmiany.

Jako nauczycielka, była dyrektorka i kuratorka czuję się tym wszystkim po prostu zawstydzona. Zawstydzona tym, że my dorośli, wykształceni dobrze

nauczyciele mimo wszystko chyba nie radzimy sobie ze słabościami własnymi i naszej szkoły, naszych poczynań edukacyjnych i wychowawczych, że pewnie podejmujemy zbyt mało racjonalnych i efektywnych działań mających na celu wprowadzanie zmian do własnego warsztatu, pracy, może za mało go doskonalimy...? Podejmując rutynowe czynności pedagogiczne, być może utraciliśmy czujność w obszarze własnej skuteczności, atrakcyjności zawodowej, umiejętności budowania dobrego klimatu w szkole czy konstruktywnych relacji. Musieli to nam wytknąć uczniowie! Naprawdę, czuję się zawstydzona.

Inny młody człowiek, Mikołaj Marcela w swojej książce *Dlaczego szkoła cię wkurza* napisał, że w naszym świecie zmieniło się niemal wszystko... poza szkołą. Szkoła nadal jest instytucją rodem sprzed dwustu lat i traktuje swoich uczniów tak, jakby żyli w początkach XIX wieku. I co wy na to? Dam sobie spokój z komentarzem, ponieważ moje poczucie zawstydzienia spędzałobyby mi sen z oczu, a tego raczej nie chcę.

Powiem zatem tak: z dużą nadzieją obserwuję działania nowej ministry, bardzo jej kibicuję i wierzę w to, że osiągnie swoje zamierzenia i cele. Zrealizuje dalekosiężne plany, a my będziemy ją wspierać poprzez doskonalenie swojej wiedzy i umiejętności przede wszystkim w zakresie: skuteczności komunikacyjnej, skuteczności budowania relacji i tworzenia przyjaznego klimatu, umiejętności pracy w zespole, radzenia sobie ze stresem czy umiejętnego rozwiązywania uczniowskich (i nie tylko) problemów.

I, że wspólnie dokonamy takich zmian w systemie edukacji i na szkolnym podwórku, że już nigdy nasi uczniowie nie wytkną nam, nauczycielom słabości i błędów, i już żaden młody człowiek nie napisze i nie powie, że *wszyscy rodzimy się zdolni, a potem idziemy do szkoły*.

Bibliografia:

Bauer J., Co z tą szkołą? - Siedem perspektyw dla uczniów i rodziców, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2015.
Marcela M., Dlaczego szkoła cię wkurza. I jak ją przetrwać, Wydawnictwo You&YA Muza SA, Warszawa 2023.